

ŁOWIEZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno-polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 1 zł. 50 gr. *
Nekrologi i reklamy 1 złoty. **

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 80 groszy
** Drobne ogłoszenie za wyraz 30 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWIEZ, ziemi Warsz. Telefon № 52
Rękopisów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Polska Macierz Szkolna.

Towarzystwo Polskiej Macierzy Szkolnej prowadzi:

- 38 szkół powszechnych,
 - 15 „ średnich,
 - 60 „ zawodowych dla 9445 młodzieży.
 - 950 Bibliotek,
 - 81 Kursów dla dorosłych,
 - 10 „ pracy obywatelskiej,
 - 36 „Burs dla 2426 młodzieży
 - 35 Ochron,
 - 27 Domów oświatowych.
- Macierz organizuje:
około 1000 odczytów,
900 przedstawięń,
688 obchodów narodowych.

Raz jeden w ciągu roku dnia 3 Maja Polska Macierz Szkolna zwraca się do społeczeństwa z prośbą o pomoc pieniężną, aby mogła podolać w ciągu roku tym zobowiązaniom, jakie w zakresie szerzenia wpływów kulturalnych i państwowych, w szczególności w województwach wschodnich, wykonać powinna i musi. O ważności tych zadań i potrzeb wie każdy uświadomiony obywatel kraju; świadczy o tem fakt, że decydujące czynniki państwowe i samorządowe oraz najwybitniejsi przedstawiciele organizacji społecznych od szeregu lat udzielają pełnego poparcia akcji zbiórki na Dar Narodowy Trzeciego Maja.

Komitet Główny wierzy, że Dar Narodowy 3 Maja zaświadczy o patriotyzmie, solidarności, zgodzie i ofiarności społeczeństwa.

Za Komitet Główny
przewodniczący: (—) *Soltan*.

Sekretarz: (—) *Władysław Rylski*.

Zbiórka na Dar Narodowy.

Najwyższy Dostojnik Państwa—Prezydent Rzeczypospolitej zwracał się do społeczeństwa w imieniu Polskiej Macierzy Szkolnej z wezwaniem: „Przez oświatę i kulturę do Potęgi Państwa!”

Macierz oświeca, Macierz uczy pracy!

Trzy wyrazy ją określają, trzy wyrazy tak bliskie sercu każdego człowieka, że wobec nich milk-

nąć powinny wszelkie nieporozumienia, jeden powszechny zabrznieć winien głos: chcemy Polski oświeconej, chcemy, aby w Polsce każdemu dana była umiejętność pracy.

Od Kresów Wschodnich, najbardziej upośledzonych pod względem oświaty, po przez cały kraj, aż do granic Zachodnich nie powinno być człowieka, który mogąc na cel tak ważny dać bodaj grosz—nie da nic.

Państwo nasze nie może podolać ciężarom, otrzymanym w spadku po rządach wrogich, nie może uczyć połowy nieczytelnych w narodzie, nie może dać brakujących szkół dla miliona dzieci polskich, nie może zapewnić wszystkim szkół zawodowych,—marnują się wybitnie zdolne liczne jednostki, te co mogłyby pracą umiejętną, wydajną przysporzyć krajowi bogactw i chluby.

Każdy Polak powinien złożyć co jest w mocy jego, bodaj kosztem wyrzeczenia się własnych potrzeb, musi dać ofiarę do skarby Macierzy, bo ona tworzy i prowadzi społeczne placówki oświatowe.

Wy młodzi nie pamiętacie naszej rozpacz, gdy nam rząd wrogi zamknął Macierz, wy nie możecie jej tak kochać, jak my, którzyśmy w latach ciężkiej niewoli ocenili jej dobroczynną pracę, ale zechciejcie rozważyć, że gdybyśmy zamknęli się w egoizmie, możemy utracić, co zdobyła ofiara krwi. Wykażmy, że umiemy wbić się ponad egoistyczne umiłowania, złożymy wszyscy tak starsi jak młodzi, tak możni jak ubodzy, złożymy na ile nas stać i zaświadczmy, że dorośliśmy do zrozumienia oświaty w narodzie, że pragniemy przyspieszyć dzień, w którym nikt w Polsce nie zawoła: dał mi Bóg zdolności, a rozwinąć ich nie jestem w stanie, dał mi Bóg możność pracy wydajnej, a przygotowany do niej nie jestem,—czuję się słabym, mogąc być dzielnym i pożytecznym.

Oby każdy w dniu Trzeciego Maja mógł powiedzieć sobie: bodaj jednym ziarnem zwiększyłem plon wydajnej pracy w narodzie.

Aniela Chmieleńska.
Przewodnicząca Koła Polskiej
Macierzy Szkolnej
w Łowiczu.

Z Sejmu

Stronnictwa niezależne głosują za wnioskiem nieufności dla marszałka Świtalskiego—Klub Narodowy domaga się ustąpienia rządu—Większość rządowa uchwaliła ciężką pożyczkę na budowę kolei.

Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się w czwartek, dn. 25 kwietnia, o godz. 10 rano przy znacznym udziale posłów. Na początku marszałek Sejmu odczytał zarządzenie Prezydenta, na podstawie którego zwołał posiedzenie, a następnie sekretarz odczytał szereg spraw, jakie załatwił Senat, oraz rozporządzenia celne. Poseł Niedziałkowski domagał się uzupełnienia porządku dziennego temi sprawami, które nie zostały załatwione w poprzednim Sejmie. Marszałek nie chce udzielić głosu przedstawicielowi Stronnictwa Ludowego, posłowi Rogowi i profesorowi Winiarskiemu z Klubu Narodowego—dla złożenia oświadczenia. Stronnictwo Ludowe zapowiada wniosek o nieufność dla marszałka Sejmu. Przy pierwszym czytaniu ustawy o pożyczce zabiera głos poseł Winiarski i oświadcza:

„W imieniu Klubu Narodowego jesteśmy za odesłaniem do Komisji sprawy, która jest obecnie na porządku dziennym. Natomiast muszę oświadczyć, że ograniczenie obrad Sejmu do jednej tylko sprawy, poleconej rozporządzeniem rządu, jest równoznaczne ze zniesieniem prawa ustawodawczego Sejmu i kontroli nad rządem, a więc samowolnym zniesieniem praw, przysługujących w myśl Konstytucji przedstawicielstwu narodowemu (Burzliwe oklaski na ławach posłów niezależnych). (Marszałek przerywa mówcy). „Poseł Winiarski mówi dalej: Ten nowy krok władzy wykonawczej jest nowym złamaniem Konstytucji, która, ustalając dokładnie sprawę prac Sejmu, nie dopuszcza żadnego ograniczenia obrad”. Dalej marszałek posłowi Winiarskiemu przemawiać nie pozwolił, na znak sprzeciwu wielu posłów wychodzi z posiedzenia, marszałek odsyła ustawę o pożyczce do połączonej Komisji Skarbowej i Komunikacyjnej i naznacza posiedzenie na dzień następny.

Piątkowe posiedzenie Sejmu rozpoczęło się głosowaniem nad nieufnością dla marszałka Świtalskiego, pod przewodnictwem wicemarszałka Czetwertyńskiego. Stronnictwo rządowe naturalnie wniosek posłów niezależnych odrzuciło. Następnie Sejm przystąpił do omawiania umowy w sprawie pożyczki francuskiej na budowę kolei Herby—Gdynia. Przeciwno uciążliwym warunkom tej pożyczki w Komisji przemawiali z Klubu Narodowego posłowie: Jasiukowicz, Trąpczyński, w Sejmie—Stahl, Arciszewski i Stroński. Poprawki, zgłoszone przez Klub Narodowy, zostały odrzucone, wobec czego Klub za umowę nie głosował. O ciężkich warunkach tej pożyczki piszemy osobno.

Na końcu posiedzenia Klub Narodowy zgłosił do łaski marszałkowskiej wniosek treści następującej:

„Sejm na mocy art. 68 Konstytucji żąda ustąpienia Rady Ministrów. W uzasadnieniu do tego wniosku stwierdzono: „Pan marszałek Sejmu na posiedzeniu 25 b. m. oświadczył, że brzmienie zarządzenia p. Prezydenta Rzpltej zupełnie wyraźnie ogranicza prace Sejmu do załatwienia ustawy o oddaniu Francusko-Polskiemu Tow. Kolejowemu, spółki akcyjnej w Paryżu, kolei Nowe—Herby—Gdynia. W myśl tego oświadczenia p. marszałek nie zgodził się na uzupełnienie porządku dziennego. Oświadczenie to p. marszałka Sejmu nie spotkało się z zaprzeczeniem ze strony rządu, który wedle przepisu Konstytucji, jest za zarządzeniem p. Prezydenta odpowiedzialny. Artykuł 25 konstytucji w postanowieniach swych nie zawiera żadnej podstawy do jakiegokolwiek ograniczenia uprawnień Sejmu i Senatowi. Wpro-

wadzenie takiego ograniczenia jest złamaniem Konstytucji przez władze wykonawcze. Ograniczenie praw Sejmu czyni także dotkliwą ujmę interesom państwa, uniemożliwiając załatwienie nagłych spraw, wynikających z wewnętrznych i zagranicznych stosunków politycznych, a zwłaszcza ze strony gospodarczego kraju. Nie mogąc opanować położenia gospodarczego, rząd stara się uchylić z pod zarzutów przedstawicielstwa narodowego. Rząd w sposób niezgodny z konstytucją unika kontroli, do której powołany jest Sejm. W tym stanie rzeczy żądanie ustąpienia rządu z mocy art. 58 Konstytucji jest obowiązkiem Sejmu.”

Pozatem Klub Narodowy zgłosił szereg zapytań do rządu, jak o zajęcia policji z młodzieżą w Poznaniu, o używaniu bojówek do napadów na pisma narodowe i lokal Stronnictwa Narodowego w Warszawie, o rozbijaniu przez Strzelca Związku Powstańców i Wojaków na pomorzu. Marszałek Świtalski wniosek Klubu Narodowego przyjął do wiadomości i celem rozprawy nad nim zwołał posiedzenie na 25 kwietnia, na godz. 10 rano.

Uzasadniał wniosek o ustąpienie rządu w znakomitej mowie, przedstawiając winy obecnych rządów za 5 lat, prezes Klubu Narodowego, Rybarski. Mowę jego podamy osobno. Nad tym wnioskiem rozwinęła się rozprawa, w której zabierali głos obrońcy rządu i przedstawiciele niezależnych stronnictw, które wniosek popierały. Większość rządowa, nie chcąc przyjąć do wiadomości tej prawdy, że powszechna wola narodu ma obecnych rządów dosyć, wniosek odrzuciła.

K. W.

Trzeci Maj!

Ojczyzno moja kochana,
Promiennaś dziś blaskiem chwały,
Przez lud Twój umiłowana
Szczęśliwy Twój Orzeł Biały.
Bo dziś cały polski kraj
Czci Twe święto Trzeci Maj...

Furkot flag Twych ucho pieści,
Wzrok na barwach odpoczywa,
Coś się w sercu nie pomieści,
Lecz z okrzykiem się wyrzywa.
Polsko dzisiaj Trzeci Maj,
Szczęście Bóg Ci daj.

Polsko, silnaś i potężna,
Duch w narodzie Twoim żyje,
Brac Twą dzielna jest i mężna,
Samą dobroć w sercach kryje.
Wszędzie jedność, miłość raj
Zjednoczył nas Trzeci Maj...

Wiwat Konstytucja nasza,
Trzecio majowa Jutrzenko,
Moc Twa wrogów złych odstrasza,
My dziś czcimy cię piosenką
Wiwat maj, wiwat maj
Wiwat Polski drogi kraj,
Boże spraw, Boże daj
Zawsze w Polsce taki maj...

Henryk ze Złakowa.

Złaków Kościelny dnia 13/IV-1931 r.

Kwiatuszek.

Fijolek—to skromności kwiat,
To uczuć szczerych znamię,
Kto przyjął go, nie zazna zrad,
Gdyż kolor ten nie kłamie.

Kwiatuszek mały skrywa cień
Swieżego mchów kobierca—
To symbol jest wiosnianych tchnień
To nie jest przeniewiercze.

Kto kocha szczerze, nieda róż,
Fijolek da w ofierze
Ty w dłonie jego serce złóż
I powiedz mu: ja wierzę! J. C.

TRZY LISTY.

Wzruszająca ofiarność dziecka.

W Przewodniku Katolickim z 15.III-31 r. umieściliśmy pod tytułem „List krwią pisany” odezwę W. Ks. prob. Żylińskiego z Powurska.

Dziś otrzymaliśmy z Powurska 3 listy—umieszczamy je (bez wiedzy piszących) poniżej, by wyrazić podziękowanie serdeczne ofiarodawcom, a zarazem zwrócić uwagę na szlachetny czyn małego Czesia. Przy tej sposobności miło nam polecić dalszemu miłosierdziu konto czekowe P. K. O. 82.005 Ks. proboszcza Żylińskiego z Powurska (Polesie).

I.

Powursk, 3.IV.31 r.

Szanowna Redakcjo!

...Proszę złożyć odemnie życzenie Świąteczne wszystkim ofiarodawcom, którzy po przeczytaniu mojej odezwy, pospieszyli ze swemi datkami, które dosięgły już ośmiu tysięcy złotych.

Dnia 31-go marca otrzymałem ofiarę 60 zł. 30 gr. od dziewcząt służebnych z stowarzyszenia pod wezw. M. B. Różańcowej z Poznania, za którą im wyrażam serdeczne podziękowanie. Przesyłam ten odpis listu, który wzruszył mię do łez.

Błagam o wydrukowanie tego listu. Niech służy jako wzór dla rodzin chrześcijańskich.

Łącząc wyrazy wdzięczności i szacunku kreślę się
Ksiądz Bolesław Żyliński.

II.

Bydgoszcz, 30.III.31 r.

Przewielebny Księżu Proboszczu!

Kiedy przeczytałem list Przew. Ks. Proboszcza w Przewodniku Kat. bardzo zabolalo mię serduszko i postanowiłem ofiarować Przew. Ks. Proboszczowi dolara, którego otrzymałem od Cioci na swoje urodziny; skończyłem w tym roku dziesięć lat. Siostrzyczka moja Haneczka, ma dopiero lat cztery i też dostała dolara na urodziny. Przesyłam i jej dolara, bo wiem, że zrobiłaby tak samo, gdyby rozumiała, o co chodzi. Proszę uprzejmie Przew. Ks. Proboszcza napisać nam, czy Przew. Ks. Proboszcz list mój otrzymał.

Całuję rączki Przew. Ks. Proboszcza razem z moją siostrzyczką

Czesio Petęcki ucz. IV a.

III.

Przewielebny Księżu Proboszczu!

Synek nasz długo rozmyślał, co sobie kupi, żyjemy skromnie, bo mąż jest urzędnikiem pocztowym, dolar więc był dla dziecka dużą sumą. List Ks. Pro-

boszcza tak go wzruszył, że objął mię rączkami za szyję i ze łzami mówił: „Mamusi, wiem już teraz, co mam z tym dolarem zrobić, posłę temu księżul-kowi”. — Ucieszyło mię to bardzo i poradziłam, by Haneczki pieniążek też ofiarował. Widzę w Przew. Ks. Proboszczu osobę, którą Bóg łaskawy szczęśliwie opieką otacza, kiedy pozwolił przeżyć te okropne katusze i wrócić do swej umiłowanej pracy duszpasterskiej; proszę więc westchnąć na naszą intencję do Najlepszej Boziuni, byśmy szczęśliwie wychowali swe dzieci. Oboje z mężem też dużo przeszliśmy w życiu: ja sierota od 7-go roku życia, a mąż też nie pamięta nawet ojca swego, bo stracił go już jako 4-letnie dziecko. Całą nadzieję pokładamy w łasce Bożej, byśmy mogli dobrze i szczęśliwie wychować swe dzieci.

My ze swej strony prosić będziemy o zdrowie dla Przew. Księdza i o doprowadzenie do celu swych szlachetnych i tak pożytecznych planów.

Łączymy pozdrowienia, ukłony i dużo serdeczności.

Br. i St. Peteccy.

O spółdzielczości.

W obecnym ciężkim kryzysie, jaki przeżywa nasz organizm gospodarczy oczy społeczeństwa zwracają się na spółdzielczość, jako na tę formę życia gospodarczego, która gromadząc zbiorowe wysiłki społeczeństwa zdolna jest nieść mu wydatną pomoc w walce o ratowanie warsztatów pracy, a nawet poprawę bytów.

Unja Związków Spółdzielczych w Polsce jest, jak o tem świadczą cyfry, najsilniejszym ugrupowaniem spółdzielczym, dominującym wśród spółdzielczości polskiej, a oparta o tradycje kilkudziesięcioletnich walk o rozwój gospodarczy ziem polskich niesie z sobą doświadczenia chwil ciężkich w których ukształtowały się metody pracy spółdzielni w niej zrzeszonych. Dlatego przypada jej rola przodująca również i w walce z obecnymi trudnościami, a w poczuciu swej odpowiedzialności skupia ona swe siły kierując je do walki z szerzącym się kryzysem.

Celem informowania społeczeństwa o pracach naszych i naszym życiu organizacyjnym wydawać będziemy w okresach kilkutygodniowych biuletyny pod nazwą: „Komunikat Prasowy Unji Związków Spółdzielczych w Polsce” zawierający drobne notatki z naszego ruchu oraz z ruchu spółdzielczego w Polsce i zagranicą.

W przekonaniu, że dostarczanie społeczeństwu informacji z tej dziedziny życia może być dla szerokiego ogółu i prasy samej korzystnym uprzejmie prosimy Szanowną Redakcję o korzystanie z naszych gratisowych biuletynów.

Sekretarjat

Unji Związków Spółdzielczych w Polsce.

Działalność spółdzielni Kredytowych Unji Związków Spółdzielczych w Polsce.

Unja Związków Spółdzielczych w Polsce liczy około 700 spółdzielni kredytowych rozsianych na całym obszarze Polski i znanych pod nazwą Banków Ludowych, chrześcijańskich Banków Spółdzielczych, Kas zaliczkowych i t. d. skupiających ponad 500 tys. członków, głównie z pośród rolnictwa, kupiectwa, rzemiosła i i drobnego przemysłu.

Ogólna ilość wkładów w 609 z pośród tych spółdzielni wynosiła na koniec ub. r. 148,5 milj. zł. co stanowi 56,4% wszystkich wkładów zebranych przez spółdzielczość polską.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w oddaniu ostatniej posługi w dniu 21 kwietnia drogim zwłokom matki naszej

ś. p. Marji Dolniakowej

a w szczególności ks. prefektowi Zawadzkiemu oraz tym wszystkim którzy w czasie jej choroby nieśli ulgę w cierpieniu składają najserdeczniejsze „Bóg zapłać”

Mażonkowie Karwat.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w oddaniu ostatniej posługi Ojcu naszemu

ś. p. Henrykowi Fiszerowi

a w szczególności Wiel. Ks. Pastorowi Stegmanowi, P. Kantorowi Martinowi za bezinteresowny udział w pogrzebie, oraz PP. St. Kolaszyńskiemu i J. Sztajnertowi składają serdeczne „Bóg zapłać”

Dzieci.

Spółdzielnie kredytowe Unji Związków Spółdzielczych udzieliły pożyczek w kwocie ponad 250 milj. zł. Kredyty te posiadają obecnie wielkie znaczenie dla podtrzymania drobnych i średnich warsztatów rolniczych, przedsiębiorstw przemysłowych i kupieckich oraz rzemieślniczych, szczególnie na prowincji, która przeważnie przez te spółdzielnie zyskuje dostęp do rynku kredytowego.

Mimo niesłabnącego kryzysu rozwój spółdzielni kredytowych Unji Związków Spółdzielczych w roku bieżącym wskazuje na dalszy przyływ wkładów i na podtrzymanie działalności kredytowej.

Do Narodu Polskiego!

Warszawa—Stolica Polski, pełna drogich pamiątek slawy narodowej, zbryzgana krwią bohaterskich obrońców Ojczyzny, szczyt się imieniem Kilińskiego, jednego z najbardziej bohaterskich swych synów.

Kiedy naród zerwał się do boju, aby strącić jarzmo i zdeptać znienawidzonego wroga, Kiliński w Warszawie podniósł wysoko chorągiew rewolucji i na czele ludu warszawskiego wyparł najezdców z murów stolicy.

Pamiętna noc 17 kwietnia 1794 roku pozostała na zawsze w sercu każdego Polaka, a Kiliński stał się ukochanym bohaterem narodowym, znanym każdemu dziecku polskiemu.

On to jest najpiękniejszym symbolem jedności narodowej, on jest wiecznotrwałym wyobraźnikiem tej niespożytej potęgi, jaką ma w sobie lud polski, gdy przyświeca mu idea wolności, on dowiódł że duch gorejący miłością ojczyzny, daje sercom i ramionom siłę zdolną przemóc armaty i karabiny, składając na ołtarzu swobody krew ofiarną—zwyciężyć najezdcę.

Kiliński żył i żyje jako strażnik stolicy Polski, jako ten co na wezwanie Kościuszki, zrozumiał sercem doniosłość dziejowej chwili, rozplomienił zapał warszawskiego mieszczaństwa, powiódł je do boju i zapisał najpiękniejszą kartę historii Warszawy, czerwoną krwią jej obrońców.

Za ten czyn rycerski, za porywający zapał, za niezgaszoną niczem miłość Ojczyzny, należy się Kilińskiemu wdzięczność serc polskich po wszystkie czasy.

A gdy na placu Krasińskich stanie pomnik Kilińskiego, to przechodzące u stóp posągu dzieci polskie szeptać będą z miłością i dumą:

CZEŚĆ KILIŃSKIEMU.

Komitet Wykonawczy budowy pomnika, wzywa całe społeczeństwo polskie do popierania zamierzeń wzniesienia monumentu Bohatera Narodowego na polu Jego chwały na placu Krasińskich w Warszawie, w sto czterdziestą rocznicę wyparcia najezdców ze stolicy.

Komitet wykonawczy prosi o rozwinięcie szerokiej akcji zbierania choćby najdrobniejszych datków na ten cel i przesłania ich do P. K. O. № 7570 w Warszawie.

Komitet Budowy Pomnika
Jana Kilińskiego
w Warszawie.

Niemcy są w pruskiej niewoli.

Rzadkie to bardzo zjawisko—Niemiec umięjący patrzeć rozsądnie na dzieje swojej ojczyzny, ale, że niema nic niemożliwego na świecie, więc i to się też czasem zdarzyć może. W Paryżu w wielkiej sali polskiej biblioteki miał odczyt profesor Foerster, rodowity Niemiec na temat—Prusactwo i jego wpływ na ducha Niemiec i na ich politykę na wschodzie Europy. Byli obecni przedstawiciele polskiej ambasady i francuskiego świata politycznego. Uczony niemiecki wręcz oświadczył, że jego ojczyzna jest pod okupacją Prus i to w większym jeszcze stopniu, niż była przed wojną. Przeciwny człowiek niemieckiego narodu poza Prusami, mówił profesor, jest człowiekiem całkiem przywoitym i rozsądnym. Ale gdy go opęta pruska dyscyplina, staje się machiną, z którą można zrobić wszystko, co się spodoba pruskiemu wachmistrzowi. Prelegent ostrzegal Europę nie przed Niemcami, lecz przed Prusami. Obecnie pruska propaganda pracuje nad znieczuleniem zdrowego rozsądku w głowach Niemców środkowych i południowych, aby ich użyć przeciw Polsce. Dla publiczności francuskiej było to coś nowego; lecz Polacy znają to oddawna.

Kto zna dobrze Niemcy na całej ich przestrzeni, wie doskonale, że są to jakby dwa narody—Niemcy i Prusacy. Niemiec prawdziwy jest czystym członkiem rasy germańskiej, spokrewniony ze skandynawczykami i Holendrami. Jest on dobrym materiałem na uczonego, na poetę, artystę i rolnika. Prusak natomiast nie jest czystym Germanem. Jest to mieszkaniec i z natury swej zaborca.

Nieraz zastanawialiśmy się nad tem, jaki mają interes Bawarowie, Sasi, Wuertemberczycy, Badeńczycy, Westfalczyki w popieraniu pruskiej polityki. Placą za tę politykę krwią swoją i groszem, a nie mają nic nawet z dawnych pruskich zwycięstw.

Zwycięstwo Prus nad Austrią i Niemcami środkowo-południowymi w roku 1866-tym wzmocniło tylko pruską machinę. Zwycięstwo nad Francją w 1871-szym osiągnięte przez połowę wysiłkiem Niemców południowych, nie dało im nic. Wszystkie korzyści wyciągnęły Prusy. A jeszcze dawniej opano-

wanie przez Prusy dużej części Polski dało im nową siłę, dało im rekruta i podatników, a rezultat był ten, że Prusy stopniowo przywłaszczyłyby sobie połowę Saksonji, całą Westfalję i Hanower. Wojna światowa odcięła kawał Polski i Śląska Prusom, a nie całym Niemcom. Krwawić się Bawarczykom albo Sasom po to, aby Prusy znów się wzmocniły, nie ma żadnego sensu. Wiedzą to Prusacy i rozumie to wielu Niemców południowych. Apelują do ich patriotyzmu, do poczucia wspólności narodowej, straszą ich Francją i Anglią, a w gruncie rzeczy idzie tylko o to, aby wyzyskiwać siłę ludzką i pieniężną, prawdziwych Niemców na korzyść tych Niemców połowicznych, jakimi są Prusacy. Historia kultury niemieckiej wykazuje, że wszystkie niemal wielkie nazwiska Niemców w nauce, sztuce i nawet w wojnie i polityce są pochodzenia południowego, albo środkowego. Nie byli Prusakami Goethe i Szyller, ani Mozart i Beethoven. Wielki Moltke pochodził z Danji, a Hindenburg urodził się w Poznaniu. Jeden tylko Bismarck był z pochodzenia Prusakiem, ale jego matka z domu Puttkamerówna pochodziła ze szlachty pomorskiej.

Niema racji podjudzać Niemców do wojny domowej, a wystarczyłoby, gdyby ta znacznie większa połowa niemieckiego narodu, która mieszka poza Prusami, przestała się dawać wodzić na pasku tym okupantom, jak nazywa Prusaków niemiecki uczony profesor Foerster.

Tragizm wsi polskiej.

Pod tym samym tytułem w Nr. 10 Gazety Gospodarskiej zobrazowano stan zdrowotny wsi polskiej. Chciałbym dać tu dalszy wyraz tych bolączek, które trapią wieś naszą.

Zacznijmy od rozplanowania.

Wślad za wymaganiem czasu, w Polsce już podczas wojny światowej rozpoczęła się masowo parcelacja ziemi. Z odzyskaniem Niepodległości, rozdrobnienie wielkiej własności wzmogło się; setki tysięcy morgów ziemi przechodzi w ręce drobnego rolnika, jest dążność, żeby to przyspieszyć, czy jednakże tak sobie wyobrażaliśmy w naszej Polsce wieś, karmicielkę i ostoję narodu?

Dosyć popatrzeć na taką świeżo wznoszoną wieś — każda chata stoi w innym kierunku, każda inna, budownictwo takie jak przed 50 laty, najmniejszego ład, rozplanowania. W jednych miejscowościach potworzyły się zbiorowiska, które już po 10 latach stykają się słomianymi strzechami, w innych widzisz pustkę, bo wszystko mieszka w ziemiankach. I dziwne doprawdy, że na tyłu ustawodawców, z których pewnie 50% pochodzi ze wsi, żadnemu nie przyszło na myśl, uporządkować budownictwo nowo-wznoszonej wsi polskiej.

Prawda, pomyślano o przyozdobieniu wsi. Dwa czy trzy lata temu zarządzono przyozdobić wieś drzewami, wszystkie drogi miały być obsadzone drzewami. Gminy i miasta wzięły się do tego masowo, posadzono i co z tego? Jak droga była krzywa w kilku kierunkach, tak ją zostawiono i obsadzono, nie myśląc o tem, że może trzeba by ją było sprosztaować i skrócić. Bank Polski uruchomił kredyty na zakładanie sadów owocowych, niektóre wsie wprost żywiołowo rzuciły się do tego — tutaj już zrozumiano (zawdzięczając organizacjom rolniczym), że trzeba jakoś rozplanować, wyznaczyć odległości i jakoś z tem iść nieźle. Lecz zapomniano o jednym — zapomniano zabezpieczyć drzewka od zniszczenia przez złych ludzi. Powinny być nałożone jakieś specjalne kary: za niszczenie drzew i nakaz wydany policji, żeby przesłuchiwała tego zarządzenia.

Znam wypadek, że ktoś wykopał u sąsiada kilka-naście drzewek, przeniósł do siebie i posadził sąd nałożył jakąś karę z zawieszeniem na dwa lata. Możliwe, że tłumaczono sobie — czy drzewka będą rosły u Gawła czy u Pawła, kraj będzie miał jednakową korzyść. A że wypadki łamania i wrywania drzew są na porządku dziennym, wystarczy przejechać kilka wsi, żeby zobaczyć ślady drogi widocznie obsadzonej 2—3 lata temu, gdzie dzisiaj ledwie co dziecięte drzewko zostało. U nas na posadzonych we wsi 900 drzew złamano tej zimy 81 sztuk.

Dam przykład, jak w ościennych państwach przestrzega się takich rzeczy. Mieszkałem nad granicą dawnego kordonu niemieckiego (Poznańskie). Węgłiel sprowadzałem z za kordonu. Pewnego razu, chłopiec, który pojechał po węgiel, jadąc zdrzemnął się, konie zboczyły i złamały drzewko. — Kiedy chłopak się ocknął, zdawało mu się, że nikogo nie widzi i nikt widocznie jego nie widział. Jakie jednak było jego zdumienie, gdy pojechał po kilku dniach — ledwie zdążył wjechać na podwórze do składu, a tuż za nim żandarm, wyjmując notes, pyta o nazwisko i każe płacić za złamane drzewko 5 marek — oto przykład opieki państwa. Inny przykład.

Podczas wojny, po przepędzeniu naszych zachodnich opiekunów, wybrałem się w Kaliskie do rodziny. Od Konina jadę piękną szosą, szosa wysadzona wiśniami, czerešnjami i jabłoniąmi, zależnie od gleby, wysokość każdego drzewka do korony co najmniej ze 2 metry. Zauważyłem, że tu i owdzie został pał. Po przyjeździe na miejsce, pytam o szosę, o drzewka — i znowu odpowiedź, że z chwilą, kiedy zabrakło żandarma niemieckiego, zniknęły pały.

Jakże to bolesne, że tylko knutem można zabezpieczyć drzewka przydrożne i w sadach od szkodników ludzkich. Widocznie nie nadszedł jeszcze czas, żeby nawoływania do uczuć ludzkich odnosiły skutek! Jeżeli zatem nie można dobrocią, trzeba nakazem zabezpieczyć to, co taką piękną spuścizną zostałoby dla dzieci naszych.

Czyż to nie jest tragizm wsi polskiej?

Marjan Tycner
z Lubelskiego.

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk

† Piątek Filipa i Jakuba Apost.

Sobota Zygmunta Kr. M.

Niedziela 4 po Wielk., Roczn. Konst.

Poniedziałek Florjana M.

Wtorek Piusa V. P. W.

Sroda Jana Apost. i Ewang. w Ol.

Czwartek Domiceli i Eufrozyny M. m.

Wschód słońca 4.07. Zachód 6.58.

— **O życiu i śmierci świętej Wiktorji**, szczególniejszej patronki miasta Łowicza, wyszła w III wydaniu książeczka i jest do nabycia w księgarni Łowickiej (dawniej K. Rybackiego) oraz w zakrystji kolegijaty jak również i w kantorze drukarni, po 50 groszy za egzemplarz.

W dniu 17 maja przypada dzień św. Wiktorji obchodzony od dawna nabożeństwem w Kolegijacie Łowickiej zarówno przez mieszkańców jak i przez władze municypalne naszego miasta.

— **Program uroczystości 3 Maja 1931 r.**

1) Dnia 2 maja o godz. 20-ej capstrzyk orkiestry wojskowej, Straży pożarnej oraz orkiestr szkolnych,

2) Dnia 3 maja o godz. 6 rano pobudka.

3) Tegoż dnia o godz. 10 m. 30 zbiórka oddziałów wojska, przysposobienia wojskowego oraz organizacji na Rynku im. Tadeusza Kościuszki, raport.

4) O godz. 11 uroczysta Msza Polowa na Rynku.

5) Przemówienie na Rynku.

6) Po nabożeństwie i przemówieniu defilada wojska, oddziałów przysposobienia wojskowego i organizacji.

7) Od godz. 14.30—18 na boisku sportowym 10 pp. odbędą się zawody sportowe — szczegóły w oddzielnych afiszach P. W. i W. F.

8) Od godz. 17.30—19 koncert orkiestr na Rynku im. Tadeusza Kościuszki względnie w ogrodzie miejskim.

Obywatele! weźcie jaknajliczniejszy udział w uroczystości, przystrojcie domy, balkony i okna we flagi i barwy narodowe.

W dniu 5 maja odbędzie się na terenie całej Rzeczypospolitej zbiórka na „Dar Narodowy 5-go Maja Polskiej Macierzy Szkolnej” z przeznaczeniem na oświatę pozaszkolną.

Niech nikt nie uchyli się od złożenia choćby najskromniejszego datku na wzniosły ten cel.

— **Sztafeta harcerek.** Corocznie w dn. 5 Maja z najdalszych krańców woj. warszawskiego wyruszają harcerek sztafety kolarskie do stolicy, wioząc depeszę z wyrazami hołdu dla Pana Prezydenta Rzpltej, a zarazem dokumentując gotowość harcerstwa mazowieckiego do stanięcia w każdej potrzebie.

Dotychczas jedna z tych sztafet rozpoczynała swój bieg z Łowicza. W r. b. trasa uległa przedłużeniu, a to wskutek przyłączenia Mazowsza Płockiego do Chorągwi Mazowieckiej. Całkowita zatem rozpiętość trasy od Płocka do stolicy przez Gostynin, Kutno, Łowicz, Sochaczew, Błonie wynosi 174 km. Łowiczanom przekażą depeszę harcerze kutnowscy na 5-im km. za Zdunami. Przejazd kolarzy do Łowicza przewidziany jest na godz. 10 m. 30., poczem, po podpisaniu depeszy przez miejscowe władze harcerek, powiozą ją harcerze łowiczcy do Sochaczewa. Zaznaczyć należy, że jednocześnie wyruszy także 5 innych sztafet z innych środowisk Mazowsza.

Nad całością biegu czuwa referent w. f. i p. w. Kom. Ch. Mazowieckiej dh. phm. H. Girtler, b. drużynowy I Harc. Dr. im. ks. J. Poniatowskiego w Łowiczu.

— **Rezultat biegu naprzelaj.** W dniu 26 bm. odbyły się w Łowiczu zawody biegu naprzelaj na trasie 5 klm. Do zawodów zgłosiło się 38 zawodników, startowało 32. Do mety przybyło 24 według następującej kolejności:

1. Głowacki Stanisław w czasie 13 m. 52.4 sek.
2. Leppe Waclaw w czasie 15 m. 58 sek.
3. Gajek Waclaw w czasie 15 m. 55 sek.
4. Leppe Tadeusz
5. Posłuszny Józef
6. Brener Henryk
7. Knopf Szmerek
8. Dutkowski Kazimierz
9. Szkudlarek Czesław
10. Obara Stefan.

Zawody odbyły się przy pięknej pogodzie i licznie zebranej publiczności. Nagrody rozdał Dowódca 10 p. p. pplk. Krudowski. Podczas zawodów przegrywała orkiestra 10 p. p. Zawodnicy wyruszyli z Rynku Kościuszki.

— **I znowu barjera skradziona!** W czasie największej gołoledzi, gdzie ludzie pragnąc dostać wody z rzeki tworzyli łańcuch z trudem utrzymując się na nogach, p. burmistrz Michałski wskutek wzmianki w „Łowiczaninie” sam przypilnował, by poręcz do schodków dorobiono. Mieszkańcy Mostówki byli mu wdzięczni za to i przyszedł taki łobuz-bandyta i wyłamał barjerę! Czy taki lotr nie rozumie tego, że własna jego żona lub córka może wpaść do wody? Chociaż w tym razie to już sami mieszkańcy winni dać baczenie i strzec schodów od uszkodzeń—wszakże to dla ich dobra zrobiono. Jedyne to miejsce dla

brania wody, i ciągle pełno tam ludzi—nie może być aby ktoś nie dojrzał zbrodniarza. Drugi raz nie będziemy już przypominać, bo wstydem splonęło nam czolo, gdy burmistrz wskazał skradzioną barjerę. Jakich my ludzi mamy wśród nas?...

— **W ogródku miejskim** w ubiegłą niedzielę zawrzało jak w ulu. Wskutek ciepłego słonecznego dnia działwa tłumnie używała zabawy. Magistrat nawiózł im piasku więc grzebało się to bractwo jak na jakiej plarzy. Wskutek nawieszanych gniazd na drzewach, świergot ptasząt odbija się tysięcznym echem, dając nam nareszcie przedsmak wiosny. Podobno wszystkie gniazda zostały zajęte. Szkoda tylko, że tak mało jest ludzi siejących radość i szczęście dokoła nawet wśród ptasząt, a tak wiele jest szkodników którzy psują robotę pierwszych. Jednak gdy wszyscy będziemy strzeżli i nie pozwalali niszczyć gniazd i robić krzywd, to może i ci nieszczęśliwi zwyrodnialcy powoli się opamiętają.

— **Straż Pożarna Ochotnicza Łowicka** zawiadamia członków popierających jak również i czynnych iż w dniu 17 maja odbędzie się zwyczajne walne zebranie Straży Pożarnej w lokalu własnym z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie zebrania
2. Wybór przewodniczącego, asesorów i sekretarza
3. Przyjęcie porządku dziennego
4. Odczytanie i przyjęcie protokołu ostatniego walnego zebrania
5. Sprawozdanie z działalności Straży
6. Sprawozdanie komisji rewizyjnej
7. Sprawozdanie kasowe
8. Odczytanie proponowanego budżetu i zatwierdzenie takowego
9. Wybory 2 ch członków Zarządu, pomocnika, gospodarza i komisji rewizyjnej
10. Wolne wnioski.

2—2

Zarząd.

Z kraju.

— **Barbarzyński napad w Gdańsku.** W warsztatach okrętowych w Gdańsku znajdował się w reparaacji polski okręt „Kopernik”. Dozorował go jeden z polskich marynarzy, Władysław Jerzyk. W drugi dzień świąt Wielkiejnocy wpadła na okręt bojówka partii hitlerowskiej, odnoszącej się z najwyższą nienawiścią do Polski i Polaków. Złoczyńcy poranili Jerzyka, a „na pamiątkę” wryli mu nożem na piersiach znak w formie pieczęci, którą posługuje się partja hitlerowska. Takie same znaki wyrżnięto na wszystkich przedmiotach znajdujących się na okręcie i na polskiej chorągwi okrętowej.

Barbarzyński ten występ hitlerowców najlepiej wskazuje, jak głęboką nienawiść żywią pewne koła niemieckie do Polaków i jak rośnie ich buta i zuchwalstwo, skoro nie krępują się nawet na terenie Gdańska, który jest tyłu węzłami połączony z Polską.

Okręt „Kopernik”, na który dokonano napadu, został wycofany z warsztatów. Przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku interwenjował u władz gdańskich, którym zagroził, iż w razie powtórzenia się podobnych zająć zostaną wstrzymane wszystkie obstalunki rządu polskiego w warsztatach gdańskich.

— **Pomnik Wilsona przybył do Poznania.** — Jak już donosiliśmy, mistrz Paderewski ofiarował miastu Poznaniowi pomnik Wilsona, który odbył dopiero co długą podróż z Nowego Yorku do Gdyni, poczem został załadowany w drogę do Poznania i zajechał na dworzec towarowy poznański. Ogromny ten ładunek, ważący 3000 kilogramów, bez uszkodzenia przebył niebezpieczną drogę po wzburzonym oceanie.

D^r. St. Rotstad wyjechał i powróci 30 czerwca.

Był transportowany na statku „Bird City”. Wylądowanie tego pomnika ze statku, po przybyciu do mola w Gdyni, odbyło się z największymi ostrożnościami. Po oplątaniu ogromnego brązu stalowymi linami, 3-tonowy dźwig elektryczny począł wyciągać go z pod pokładu okrętu. Belki opakowania trzeszczały tak, że obawiano się, iż nie wytrzymają. Jednak nie zaszedł żaden wypadek.

Pomimo opakowania, można sobie zdać sprawę z wyglądu pomnika. Artysta przedstawił prezydenta Wilsona w momencie, gdy przemawia. Nogi wygodnie rozstawione, prawa ręka w chwili gestykulacji, w lewej ręce trzyma historyczny dokument, dzięki któremu osoba Wilsona stała się Polsce tak szczególnie drogą, mianowicie historycznych 14 punktów. Podobieństwo twarzy bardzo duże.

W ten sposób drugie miasto polskie, po Krakowie, tym razem stolica Wielkopolski, zdobędzie dzięki Paderewskiemu wspaniałą ozdobę i pamiątkę historyczną. W Krakowie Paderewski ufundował w roku 1910, ku uczczeniu 500-lecia Grunwaldu, wspaniałą pomnik Jagielly. Zdobę on, jak wiadomo, plac Matejki.

-z- Prowokacja. Na ziemiach zachodnich od pewnego czasu—jak donosi „Kurier Poznański”—rozsyła się anonimowe odezwy z podpisem „sprzyśniętych konfederatów”. Odezwy wzywają w jaskrawych słowach do walki z rządem w Warszawie, do „krwawej kąpieli”, do utworzenia własnego rządu w Poznaniu, czy zgola „triumwiratu”, składającego się z Dmowskiego, Hallera, Korfanteo i t. p. Odezwy zapowiadają wybuch powstania na 3 maja. U dołu figuruje apel: „Niezwłocznie przedrukować w dziesiątkach egzemplarzy i rozesać do wszystkich miejscowości całej Polski jeszcze przed terminem, aby wszyscy byli przygotowani do walnej rozprawy”.

Odezwy mają wyraźnie charakter prowokacyjny. Na lep tych prowokacji, wzorowanych na moskiewskich metodach, nikt wziąć się nie pozwoli.

-z- Straszny wybuch granatu. We wsi Szymelin, pow. Brzeżany, kilku miejscowych chłopców znalazło na polu granat artyleryjski, który w czasie rozbierania eksplodował. Na miejscu zostali zabici dwaj chłopcy, dwum innym odłamki granatu oderwały nogi do kolan. Obaj, przewiezieni do szpitala zmarli. Prócz tego jeden chłopiec odniósł lżejsze obrażenia.

Znowu więc 4 trupy i 1 ranny wskutek wybuchu granatu znalezionego na polu, a pozostawionego przez wojsko podczas ćwiczeń! Dlaczego władze nie zarządzą, by w szkołach pouczono dzici, jak postąpić z znalezionym pociskiem? Przecież wypadki tego rodzaju są bardzo częste.

-z- Maszyna do kopania kartofli. Znane już są nie od dzisiaj maszyny do kopania kartofli używane w większych gospodarstwach. Obecnie wynaleziona została dodatkowa maszyna, którą się doczepia do poprzedniej. Oczyszcza ona sama z ziemi wykopane kartofle i sama nasypuje do worków. Wszystko to odbywa się w miarę posuwania się kopaczki po kartoflisku. Nowa maszyna zastępuje pracę 9 ludzi i wymaga tylko 2 osób, które za nią postępują i chwytają worki wypełnione kartoflami.

Cóż jednak poczniemy z nadmiarem rąk, które coraz bardziej oszczędza i zastępuje pomysłowa maszyna?

Ofiary.

Na budowę Kościoła w Powursku na Wołyniu.
Trawińska Zofja 2 zł., D-wa Dietrichowa 5 złotych.

Podziękowanie.

Zarząd Polskiego Białego Krzyża niniejszym składa serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do urządzenia „Czarnej Kawy” na P. B. K., dochód z której wyniósł 250 złotych.

Zarząd.

Cennik.

Na podstawie rozporządzenia Wojewody Warszawskiego z dn. 14. XI-1930 r. w przekazaniu powiatowym władzom administracji ogólnej oraz, niektórym zarządom gmin miejskich, uprawnienia do wyznaczania ceny na mąkę, pieczywo, mięso, słoninę, smalec oraz wyroby masarskie, po wysłuchaniu opinii Powiatowej Komisji do badania cen, wyznaczam następujące ceny:

Mąka pytłowa 65^o/_o za 1 klg. 37, 1/2 gr., mąka pszenna za 1 klg. 55 gr., mąka razowa za 1 klg. 50 gr., chleb pytłowy 65^o/_o za 1 klg. 40 gr., chleb razowy za 1 klg. 32 gr., bulka pszenna wagi 60 gr. 5 groszy.

Na pozostałe artykuły ceny pozostają bez zmiany.

Ceny powyższe obowiązują od dnia następnego po ogłoszeniu.

Za zgodność za Starostę Powiatowego
Magistrat. (—) Dr. Tomczyński.

Łowicz, dnia 29. IV-31 r.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne i weneryczne. Zapobieganie.

Analizy krwi.

Przyjmuje w środy i soboty g. 5 1/2 — 6 1/2.

Zduńska 27.

W Warszawie w poniedziałki i czwartki godz. 6—7.

Piękna 16-b.

3—1

Nr. 422 i 608.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu i rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Piłsudskiego L. 5, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 4 maja 1931 r. od godz. 10 z rana we wsi Karsznice, gm. Jeziorko odbędzie się licytacja ruchomości należących do Hipolita Kaźmierczaka, składających się z młyna motorowego z całkowitem urządzeniem i z motora 10 K. 1 pary wałców, kamieni francuskich i żubrowiaku, oszacowanych na zł. 13.000.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) R. Kubik.

Do sprzedania

3—1

Dom murowany

w ŁOWICZU przy ul. Piotrkowskiej 20.
Wiadomość u właścicielki A. Gajda.

KINO-TEATR 10 P. P. W ŁOWICZU.

Orkiestra 10 p. p. w pełnym składzie.

Piątek dnia 1 maja 1931 r. o godz. 8 wiecz.
Sobota, dnia 2 maja 1931 r. o godz. 7 i 9 wiecz.
Niedziela dnia 3 maja 1931 r. o godz. 5, 7 i 9 wiecz.
Poniedziałek dnia 4 maja 1931 r. o godz. 8 wiecz.

Wstrząsający dramat,
którego akcja toczy się wśród śnieżnych bezkresów.

ORKAN

W roli głównej: Piękna, czarująca **LUPE VELEZ**,
Paweł Caranagh, William Boyd, Alphonze Ethier,
Ernie S. Adams.

Nad program: **FARSA i TYGODNIK.**

KINEMATOGRAF „EOS“

Sobota dnia 2 maja początek godz. 7 i 9 wiecz.
Niedziela dnia 3 maja pocz. o godz. 5, 7 i 9 w.
W poniedziałek dnia 4 maja pocz. o godz. 8 wiecz.

Chłuba naszego ekranu
Jadwiga Smosarska
w polskim arcydziele p. t.

I W O N K A

(Historja jasnej duszy dziewczęcej.)

Dramat współczesny w 10 wielkich aktach z prologiem według głośnej powieści Juliusza Germana.
Techniczne opracowanie i zdjęcia inż. Zbigniew Gniazdowski.

W rolach głównych: **Jadwiga Smosarska**, Mieczysław Frenkiel, Józef Węgrzyn, Stefan Jaracz, Leon Łuszczewski, Bogusław Samborski, Tadeusz Frenkiel, M. Górczyńska, M. Modzelewska i M. Chaveau.

Łaskawy współdziałal I pułku Szwoleżerów i Marynarki Wojennej.

Następny program: **„Rapsodja Węgierska”**

W rolach głównych: Lili Dagower, Dita Parlo i Willi Fritsch.

DRUKARNIA K. RYBACKIEGO W ŁOWICZU

posiada wielki wybór luksusowych kart na bilety wizytowe, również są na składzie wszelkiego rodzaju kwiatrusze do wrywania i pod kalkę, książki kontowe i linjowane oraz unikatki parafialne, wypisy metryk i różne druki gminne według najnowszych wzorów.



Obwieszczenie.

Magistrat miasta Łowicza na podstawie przepisów § 1, 2, 5, 14 i 16-go Rozporządzenia N. N. K. z dnia 10 czerwca 1921 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 55 poz 346 ex 1921 r) w przedmiocie utrzymania porządku w gminach miejskich, mocą uchwały swej z dnia 25 czerwca 1930 r. (protokół Nr. 31 pkt. 709) zarządza, co następuje:

§ 1.

Wszystkie ulice znajdujące się na terytorjum miasta Łowicza i to tak jezdnie jak i chodniki, ścieki, rynsztok i rowy przydrożne właściciele nieruchomości obowiązani są utrzymywać stale w porządku i czystości. Staranne zamiatanie ich odbywać się ma codziennie w porze letniej przed godziną 6 rano. Przed zamiataniem mają być dostatecznie zroszone wodą, by nie dopuścić do wzbijania się kurzu.

§ 2.

W ciągu dnia, w dni pogodne, wymienione w § 1 niniejszego miejsca mają być polewane wodą 2 razy dziennie w godzinach przed i popołudniowych o 11-ej i 17-ej. Polewanie ma być dokonywane w taki sposób, ażeby jezdnie i chodniki były należycie zmoczone.

§ 3.

Bramy, sienie, podwórza, dziedzińce i klatki schodowe we wszystkich budynkach zarówno prywatnych jak i publicznych, miejskich i rządowych mają być codziennie starannie oczyszczone.

§ 4.

Obowiązek dokładnego przestrzegania powyższych postanowień ciąży przede wszystkim na dozorcach domów, budynków, placów, i t. p. tak prywatnych, publicznych, miejskich i rządowych. Gdzie stałych dozorców niema,—obowiązek ten ciąży na właścicielach nieruchomości, ich zastępcach lub administratorach.

§ 5.

Do dozorców domów, względnie do osób, które ich zastępują, należy w zasadzie oczyszczenie i polewanie chodnika i połowy ulicy na przestrzeni szerokości frontu całej nieruchomości.

§ 6.

Organa Policji Państwowej dopilnują ścisłego przestrzegania niniejszego postanowienia.

§ 7.

Wszelkie uchylenia obowiązków, wynikających z niniejszego rozporządzenia będą karane w drodze administracyjnej.

Magistrat.

Łowicz, dnia 1 maja 1931 r.

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.

Wydany przez Starostwo Łowickie osobisty dowód Marji Antczakowej został skradziony. 3—3

Redaktor i wydawca Edward Nowakowski.